



SKAŁA



III NIEDZIELA ZWYKŁA

26 STYCZNIA 2014 R.

4(223)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



NOWENNA TRWA

Jesteśmy w połowie diecezjalnej nowenny, która ma nas przygotować na nawiedzenie Matki Bożej w jej jasnogórskim wizerunku. Analiza Jasnogórskich Ślubów Narodu ma pomóc nam, abyśmy to nawiedzenie przeżyli jako prawdziwe spotkanie z Maryją, a nie jako powierzchowny obrzęd religijny.

OKNO NA ŚWIAT PRZEBÓSTWIONY



Widzimy dziś w kaplicy ikony, które powstały podczas warsztatów w naszej parafii. Rozmowa z prowadzącym warsztaty -

zobacz str. 7

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

„Niebo” to jedno z określeń, którym Izraelici określali Boga, aby nie wymawiać Jego świętego Imienia. Zatem Niebieskie królestwo to królestwo Niebios, czyli Boga. Jezus mówi więc, że zbliżyło się panowanie Boga.

Żyjemy w wielu królestwach – wiele jest spraw, które nad nami panują, którym służymy: panowanie modnych przekonań, ludzkich opinii, pieniądza, pozycji społecznej, atrakcyjnego wyglądu... czasem żyjemy po prostu pod panowaniem kredytu.

Jezus mówi „Nawracajcie się”, dosłownie: „zmieniajcie myślenie” – zobaczcie, pomyślcie, że lepiej żyć pod panowaniem Boga.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

26 STYCZNIA 2014, III Niedziela zwykła

Mt 4,12-23

Gdy Jezus posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Ziemia Zabulona i ziemia Neftalegou, Droga morska, Zajordania, Galilea pogan! Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci światło wzeszło. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie. Gdy Jezus przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim. A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci, Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu.

27 STYCZNIA 2014, Poniedziałek

Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa

Mk 3,22-30

Uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: Ma Belzebuba i przez władzę złych duchów wyrzuca złe duchy. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać lecz koniec z nim. Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpięrow nie zwiąże, i wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego. Mówili bowiem: Ma ducha nieczystego.

28 STYCZNIA 2014, Wtorek

Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła

Mk 3,31-35

Nadeszła Matka Jezusa i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie. Odpowiedział im: Któż jest moją matką i /którzy/ są braćmi? I spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.

29 STYCZNIA 2014, Środa

Mk 4,1-20

Jezus znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum ludzi zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej /pozostając/ na jeziorze, a cały lud stał na brzegu jeziora. Uczyl ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce: Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na miejsce skaliste, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet wzeszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i nie mając korzenia, uschło. Inne znów padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wy-

dało owocu. Inne w końcu padły na ziemię żyzną, wzeszły, wyrosły i wydały plon: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.

I dodał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. On im odrzekł: Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach, aby patrzyli oczami, a nie widzieli, słuchali uszami, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im wydana /tajemnica/. I mówił im: Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże zrozumiecie inne przypowieści? Siewca sieje słowo. A oto są ci /posiani/ na drodze: u nich się sieje słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo zasiane w nich. Podobnie na miejscach skalistych posiani są ci, którzy, gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Gdy potem przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują. Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to są ci, którzy słuchają wprawdzie słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. W końcu na ziemię żyzną zostali posiani ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.

30 STYCZNIA 2014, Czwartek

Mk 4,21-25

Mówił im dalej: Czy po to wnosi się światło, by je postawić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, aby je postawić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. I mówił im: Uważajcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, pozbawią go i tego, co ma.

31 STYCZNIA 2014, Piątek

Wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera

Mk 4,26-34

Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo. Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli /ją/ rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

1 LUTEGO 2014, Sobota

Mk 4,35-41

Gdy zapadł wieczór owego dnia, rzekł do nich: Przeprawmy się na drugą stronę. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. Naraz zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napełniała. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy? On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: Milcz, uczisz się! Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary? Oni zlekli się bardzo i mówili jeden do drugiego: Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?

TEMAT Z OKŁADKI - DIECEZJALNA NOWENNA

JASNOGÓRSKIE ŚLUBY NARODU POLSKIEGO 1956 EWANGELICZNA SPRAWIEDLIWOŚĆ

V. Zwierciadło Sprawiedliwości! Wsłuchując się w odwieczne tęsknoty Narodu, przyrzekamy Ci kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości, Chrystusem, Bogiem naszym.

Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku.

Przyrzekamy dzielić się między sobą ochotnie plonami ziemi i owocami pracy, aby pod wspólnym dachem domostwa naszego nie było głodnych, bezdomnych i płaczących.

Lud mówi: Królowo Polski, przyrzekamy!

Zobowiązanie do sprawiedliwości wydaje się czymś oczywistym, a jednak dziś chyba bardziej niż pół wieku temu trzeba powtórzyć wezwanie aby wyrzec się wyzysku. Tak często prosi ludzie wyzyskiwani są przez pracodawców. Ale przecież niejedyn z nas decyduje o zatrudnieniu czy wynagrodzeniu innych – pokusa wyzysku (choć może nie używamy tego słowa) jest obecna, a „kryzys” nieraz staje się magicznym słowem usprawiedliwiającym wiele.

Chrześcijańska sprawiedliwość idzie dalej niż tylko wystrzeżenie się „przemocy i wyzysku”. Jeśli chcemy „kroczyć za Słońcem Sprawiedliwości – Chrystusem” oznacza to przyjęcie Bożego rozumienia sprawiedliwości. Sprawiedliwość to *oddać każdemu, co mu się należy*. Kościół naucza o powszechnym przeznaczeniu dóbr tej ziemi. W świetle wiary własność prywatna wygląda inaczej niż widziana tylko po ludzku. Spojrzenie czysto naturalne mówi: „To, co mam jest po prostu moje”. Można by to nazwać traktowaniem własności w sposób absolutny, absolutnym rozumieniem własności. Wiara mówi: „*Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napęłnia*” (Ps 24,1). Wszystko należy do Stwórcy i on daje nam to w użytkowanie, chce abyśmy czynili sobie ziemię poddaną. Można powiedzieć, że nie jesteśmy właścicielami tego, co posiadamy, ale dzierżawcami, którzy powinni posługiwać się dobrami w sposób zgodny z pragnieniami Właściciela. Jedna z przypowieści Jezusa opowiada o dzierżawcach, którzy postanowili przywłaszczyć sobie winnicę... (Mt 21,33-44)

Dobra, które Bóg nam daje powinniśmy, oczywiście, używać dla zaspokojenia własnych potrzeb oraz potrzeb swoich bliskich (tych aktualnych oraz dotyczących przyszłości), ale po ich zaspokojeniu (może niekoniecznie aż do granicy maksymalnego luksusu?) warto by zapytać Właściciela, co powinniśmy zrobić z tym, co nam zostaje – dla kogo On chce

przeznaczyć te dobra. Jeśli one naprawdę są Jego, może chcieć zrobić z nimi coś, co nas zaskoczy.

Prostym mechanizmem przypominającym te prawdy była w Starym Testamencie dziesięcina. Także dzisiaj mogłaby ona być pierwszym krokiem do uznania Bożego panowania nad moimi finansami. (Boże Królestwo o którym słyszymy dziś w Ewangelii może obejmować także sprawy materialne – jeśli chcesz być w pełni Jego poddanym). Może warto na stałe przeznaczyć jakąś część dochodów na pomoc tym, którzy są w potrzebie? Ktoś powie: ja mam tak mało, że trudno mi dzielić się z innymi. Są oczywiście sytuacje, że komuś nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb, ale to przekonanie, że mam za mało, aby się dzielić dotyczy chyba nie tylko tych osób. Zapewniam Cię, że im więcej się ma, tym trudniej utrzymać przekazywanie potrzebującym stałej części przychodu.

Chrześcijańskie rozumienie własności – potraktowane serio – to rewolucja w myśleniu. (Właściwie to nic dziwnego, bo całe myślenie ewangeliczne jest taką rewolucją). Prosty przykład praktyczny: jadę sobie wygodnie „moim” samochodem, ktoś macha „łapiąc okazję”. Właściciel samochodu pomyśli „Właściwie dlaczego miałbym go zabierać? To mój samochód”. Jeśli ja czuję się dzierżawcą samochodu, pomyślę „Jak mógłbym go nie zabrać? W samochodzie, który używam jest pusty fotel. Może on jest przeznaczony właśnie dla niego...”

ks. Krzysztof Jarosz

PS. Czy udało Ci się w styczniu realizować poprzednie przyrzeczenie?

Matko Boża, Niepokalana Maryjo!

***Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace,
radości i cierpienia, wszystko czym jestem i co posiadam.***

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości.

Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką.

Chcę odtąd czynić wszystko z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie.

W naszej parafii nabożeństwo Nowenny przed nawiedzeniem Matki Bożej odprawiamy w I soboty miesiąca po Mszy św. o godz. 8⁰⁰ i 18⁰⁰.

ZOFIA KOSSAK I NAGRODA PAŃSTWOWA W 1966 ROKU

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA

Komitet Nagród Państwowych w czerwcu 1966 r. wysłał pismo do Zofii Kossak-Szczuckiej (nosiła ona wówczas nazwisko Szatkowska; Kossak-Szczucka było nazwiskiem, pod którym debiutowała; po wojnie swoje książki wydawała jako Zofia Kossak) informujące pisarkę, że Prezydium Komitetu Nagród Państwowych w dziedzinie nauki, techniki oraz kultury i sztuki przyznało Obywatelce w dniu Święta Odrodzenia Polski 22 lipca 1966 r. indywidualną Nagrodę Państwową I stopnia w dziedzinie kultury i sztuki za wybitne osiągnięcia w dziedzinie powieści historycznej. W liście z 18 czerwca pisarka wyraziła podziękowanie za „zaszczytne wyróżnienie”.

Jednak 24 czerwca wysłała telegram i list (expres polecony) żądający skreślenia jej nazwiska z listy pisarzy wyróżnionych Nagrodą Państwową. Co legło u podstaw takiej decyzji? Oddajmy głos pisarce.

W pierwszej chwili wiadomość o tym zaszczytnym wyróżnieniu szczerze mnie ucieszyła. Widziałam w tej decyzji Władz Państwowych nie tylko ocenę mojego pisarstwa jako pożytecznej służby Narodowi lecz dowód życzliwości, pamięci o starej pisarce [miała wówczas 76 lat], schodzącej niebawem ze sceny. Za to byłam wdzięczna.

Istnieje jednak drugi aspekt sprawy: Jestem pisarką katolicką, związaną wiernie z Kościołem, żywiącą szczególną miłość i cześć dla Królowej Polski, Matki Bożej – którym to uczuciom dawałam i daję często wyraz w swoich pracach.

W ostatnich dniach przebieg apolitycznych, religijnych obchodów milenijnych zakłóciły wypadki znieważenia kultu Matki Bożej, raniąc boleśnie serca wierzących Polaków, w tej liczbie moje. Uświadomiłam sobie wtedy, że rozdźwięk między lekceważeniem przez Władze Państwowe uczuć religijnych ludności – a równoczesne przyznawanie



przez te same Władze nagrody literackiej pisarce katolickiej – jest tak wielki, że zdaje się być omyłką, nieporozumieniem.

Co było przyczyną tej decyzji? Po terenie Polski odbywał wędrowkę obraz Matki Boskiej Częstochowskiej (kopia poświęcona przez Ojca Św. Piusa XII). Rok 1966 był Rokiem Milenijnym. Obraz był obecny na rozpoczęciu uroczystości milenijnych w Gnieźnie, Poznaniu, Jasnej Górze, Krakowie, Piekarach Śląskich, Gdańsku, Lublinie. 21 czerwca miał się znaleźć w Warszawie w kościele św. Stanisława Kostki, a następnego dnia w bazylice św. Jana.

Msza św. z udziałem Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Polski odbyła się w kościele św. Stanisława Kostki ale obraz był nieobecny. Obraz poprzedniego dnia opuścił Frombork. Wieziono go samochodem bez żadnych oznak zewnętrznych (na życzenie władz). Na drodze między Pasłęką a Ostródą wóz został zatrzymany przez milicję i odebrany Prymasowi. Został przewieziony do

Katedry Warszawskiej. Ks. Prymas w homilii powiedział m.in.: *Jako biskup Warszawy z ubolewaniem patrzyłem na to, co się działo, gdy przez trzy godziny byliśmy trzymeni na drodze a później, w sposób niesłychanie niegodny szacunku dla obywateli, eskortowani, chociaż uważaliśmy, że mamy prawo udać się, dokąd chcemy. Jestem zdania, że tego rodzaju czyny naruszają przede wszystkim nasze prawa wierzącego Narodu. Godzą one i w nasze prawa religijne, ograniczając prawo do publicznej czci Matki Najświętszej. A ponieważ godzą w Obraz szczególnie czczony, dlatego też niewątpliwie, łączy się to z jakimś świętokradstwem.*

Podobnie myślała i Zofia Kossak.

Na początku września otrzymała list od księdza Prymasa. Niestety podczas wyjazdu pisarki i męża Zygmunta Szatkowskiego do Warszawy „nieznani sprawcy” włamali się do ich domku w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim. Nic nie zginęło oprócz tego listu. Znamy za to odpowiedź pisarki.

Ekscelencjo,

oboje z mężem jesteśmy wzruszeni i przejęci listem z dn. 7 bm. Pragnęliśmy, by Jego Em. ks. Prymas znał treść mojego pisma do Komitetu Nagród Państwowych. Lecz nie spodziewaliśmy się aż takiego zaszczytnego wyróżnienia. Toteż do radości dołącza się pewne zakłopotanie, zawstyżenie. Czy nasz postępek nie jest przeceniony? (piszę w liczbie mnogiej, bo decyzję powzięliśmy jednogłośnie i równocześnie). Nasza postawa wynikała z poczucia obowiązku pisarza katolickiego, nie ma w tym żadnej zastugi.

Przypuszczam, że pośród polskich katolickich pisarzy i publicystów nie brak takich, którzy uczyniliby to samo, lecz brak im okazji. Wszak gdyby moje nazwisko nie znalazło się na liście nagrodzonych, nie miałabym możliwości zadookumentowania swego stanowiska.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚW. JOACHIM I ŚW. ANNA DZIADKOWIE BOGA

EWELINA MALESA

OBYDWOJE Z RODU JUDY, KRÓLEWSKIEGO DOMU DAWIDA, SĄ CZCZENI PRZEZ KOŚCIÓŁ JAKO RODZICE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY, KTÓRA BYŁA PRAWDOPODOBNIIE ICH JEDYNYM DZIECKIEM.

Św. Annę czczono od wczesnego okresu chrześcijaństwa. Poświęcano jej liczne kościoły. Ojcowie Kościoła wiele mówili o jej świętości i przywilejach. Przedstawia się ją często, jak uczy swoją córeczkę czytać Pismo św. Jest patronką matek chrześcijańskich. Hebrajskie imię Anna znaczy tyle, co „łaska”.

Św. Joachim był od niepamiętnych czasów czczony w Kościele Wschodnim, a od IV w. zaobserwowano jego publiczny kult we wszystkich krajach. Już samo jego imię miało być prorocze, gdyż oznacza „przygotowanie Panu”. Od IV wieku do dzisiaj pokazuje się przy Sadzawce Owczej w Jerozolimie miejsce, gdzie stał dom Anny i Joachima. Obecnie wznosi się na nim trzeci z kolei kościół.

O Joachimie i Annie nie wiemy zbyt wiele. Pismo Święte o nich nie wspomina. Tradycja oparta na bardzo starych świadectwach podaje, że w podeszłym wieku osiedlili się w Jerozolimie. Trochę więcej światła na te postaci rzuca jeden z apokryfów - *Protoewangelia Jakuba* z końca II wieku. Z niego właśnie dowiadujemy się o imionach i życiu dziadków Jezusa:

Wesele Joachima i Anny odbyło się na wsi w obecności tylko jednego kapłana. Anna miała wtedy lat dziewiętnaście. Zamieszkali na wiele lat u Eliuda, ojca Anny. Jego dom znajdował się nieopodal miasta Seforis i należał do największych i najokazalszych w okolicy. Joachim i Anna tak jak ich rodzice byli zamożni. Często dzielili swoje trzody i inną majątność na trzy części - jedną oddawali świątyni, drugą rozdawali krewnym i ubogim, trzecią, najmniejszą, zostawiali sobie. Żyli więc skromnie i chętnie pomagali potrzebującym.

Apokryf mówi, że pozostawali oni bezdzietni przez dwadzieścia lat, co uważano za największe nieszczęście i karę Bożą.

Z tego powodu musieli znieść liczne upokorzenia ze strony sąsiadów i znajomych. Sądzone bowiem, że ci, którzy nie mają dzieci, nie będą też mieli udziału w przyjściu oczekiwanego Mesjasza. Najwyższy jednak, który przez to upokorzenie chciał ich doświadczyć i przygotować do łask, jakie dla nich przeznaczył, udzielił im cnoty cierpliwości, aby poprzez łzy i modlitwę błagalną zasiali ów owoc, który kiedyś mieli zebrać. Modlili się więc gorąco i z głębi serca, odebrali bowiem w tej sprawie osobne rozkazy z nieba. Ślubowali też Panu, że jeśli pobłogosławi ich potomstwem, ofiarują je na służbę do świątyni.

Dopiero wytrwała modlitwa Joachima przez czterdzieści dni na pustyni wyjednała łaskę u Boga. Dar dany im w podeszłym wieku został przepowiedziany przez anioła, który określił mającą się narodzić córkę jako „radość ziemi”. Archanioł Gabriel został wysłany, aby zwiastować obydwójgu, że prosby ich się spełnią. Ukazał się Joachimowi oznajmiając: „Sprawiedliwy mężu, Najwyższy zna twoje pragnienie. Usłyszał twoje prosby i westchnienia i postanowił uczynić cię szczęśliwym na ziemi. Twoja żona pocznie z ciebie i urodzi córkę, która błogosławiona będzie między niewiasta-



mi: wszystkie pokolenia będą zwały ją błogosławioną (...) Sam Pan daje Jej imię Maryja. Od dzieciństwa ma być Ona poświęcona świątyni, a w niej samemu Panu - tak, jak to ślubowaliście. Będzie Ona wielka, wybrana, potężna i pełna Ducha Świętego. Jej poczęcie będzie cudowne; cudowne także będzie Jej całe życie i wszystkie Jej dzieła”. Widać jak apokryficzny tekst niemal kopiuje i parafrazuje słowa Gabriela ze zwiastowania Maryi i innych ewangelicznych scen.

Małżonkowie ogromnie ucieszyli się radosną nowiną. W 45 roku życia Anny urodziła się dziewczynka, której zgodnie ze zwyczajem żydowskim w 15 dniu nadano imię. 80 dni po narodzeniu Maryi rodzice przynieśli ją do świątyni, aby złożyć przepisaną prawem ofiarę i spełnić ślubowanie. Joachim i Anna na pewno mieli świadomość, że ich obowiązkiem jest dobre przygotowanie Maryi do wypełnienia zadań, które Bóg przed nią postawi.

Liturgiczne wspomnienie św. Anny i św. Joachima obchodzimy 26 lipca.

Panie, Boże naszych ojców, dzięki św. Joachimowi i Annie dałeś nam Matkę Twojego Wcielonego Syna.

Niech ich modlitwy pomogą nam otrzymać zbawienie, które obiecałeś Twemu ludowi. Amen.

Sformułowanie użyte w tytule może być zaskakujące. Czy można mówić, że Bóg miał dziadków? Taka wątpliwość może być inspiracją do głębokiego rozważenia tajemnicy wcielenia. Jeśli Bóg stał się człowiekiem, to naprawdę się urodził, miał matkę, miał dziadka i babcie. XKJ

Bardzo dziękujemy pani Ewelinie za artykuły przybliżające nam
naszych świętych braci i siostry!
Życzymy wszystkiego dobrego, co jest związane z byciem Mamą!

Przypominamy, że szukamy osoby/osób które mogłyby kontynuować cykl o świętych.
Można pisać co tydzień lub rzadziej. Szkoda by było gdyby ten cykl zniknął.
Tak wiele możemy nauczyć się od świętych.

Redakcja

CZŁOWIEK NUMERU

PANI ANIA ORGANISTKA

*Swego czasu śpiewałam w chórze, więc pozostaję z panią Anną Narożnik-Trus
w stosunkach koleżeńskich.*

MIROŚŁAWA PAŁASZEWSKA



Wszystkich Świętych, św. ojca Rafała i brata Alberta na Marymoncie Dolnym.

Od kiedy pracujesz w naszej parafii?

Zaangażował mnie jeszcze poprzedni proboszcz ks. Zenon Trzaskowski. Pracę rozpoczęłam w marcu 1996 roku. Chór w spalonym kościele mieścił się nad wejściem. Już wtedy teksty pieśni były wyświetlane na ekranie przy ołtarzu.

Pamiętam, że prowadziłaś wówczas scholę dziecięcą.

Scholę prowadziłam bardzo długo. Dziewczynki śpiewały zawsze na niedzielnej Mszy św. o godz. 11.30.

Spotykałyśmy się na próbach dwa razy w tygodniu. Często śpiewały m. in. podczas procesji Bożego Ciała, na Dzień Matki. Dziewczynki występowały w długich błękitnych sukienkach z białym kołnierzykiem, ozdobionych kokar-

dami. Stroje te uszyła pani Janina Kosińska, nasza parafianka. Bardzo miło wspominam duże zaangażowanie rodziców, którzy chętnie służyli pomocą, towarzyszyli nam podczas spotkań oplatkowych, w wyjazdach czy wycieczkach (wybraliśmy się na przykład na wystawę szopek w Państwowym Muzeum Etnograficznym czy odwiedziliśmy klasztor Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej).

Jakie masz jeszcze wspomnienia z tego okresu?

Ks. Robert Mikos organizował wyjazdy dzieci pierwszokomunijnych na Jasną Górę. Kiedyś zaproponował, bym z nimi pojechała. To było niezapomniane przeżycie dla wszystkich. Dzieci były w swoich strojach pierwszokomunijnych. Dla mnie to był wielki zaszczyt, bo podczas Mszy św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej koncertowanej przez ks. Roberta grałam na organach nad kaplicą, a nasza grupa dała oprawę muzyczną Liturgii. Kiedy

Czy możesz się przedstawić?

Jestem dyplomowanym muzykiem, organistką o wieloletnim doświadczeniu. Posiadam uprawnienia zawodowe w zakresie gry na skrzypcach. Ukończyłam Szkołę Muzyczną. W 1981 roku otrzymałam uprawnienia muzyka estradowego. W latach 1981-1982 współpracowałam z Płocką Orkiestrą Kameralną. W latach 1982-1983 odbyłam cykl koncertów w Finlandii organizowanych przez PAGART.

Dyplom organisty II stopnia otrzymałam z wynikiem dobrym. Brałam udział w występach Chóru Archikatedry Warszawskiej pod dyrekcją ks. prof. dr hab. Andrzeja Filabera.

Pracowałam na stanowisku organisty m. in. w warszawskich parafiach: Dzieciątka Jezus, św. Józefa na Kole,





zurekcję, Boże Ciało. Bardzo ciepło wspominał udział w chórze Patrycji, Basi, Sabiny, Marianny, Kingi, Magdy, Mirki, Ani, Danusi.

A może gdyby chór śpiewał zawsze podczas niedzielnej Mszy św. np. o godz. 10.00, znaleźliby się chętni?
Powinniśmy spróbować koniecznie.

Organy parafialne spłonęły podczas pożaru. Na jakim instrumencie grasz obecnie?

Parafia nie ma swoich organów. W jakiś czas po pożarze naszej świątyni ks. Jan Sikorski z parafii św. Józefa Oblubieńca podarował nam instrument klawiszowy, który niestety nie nadawał się do użycia u nas. Gram od kilku lat na swoim prywatnym instrumencie (elektroniczne organy kościelne dwumanałowe z pedałem, niemieckiej firmy Kisselbach „Gloria” Klassic 226 N, wzorowanych na organach Silbermanna.).

Wiem, że grywasz także na skrzypcach.

Tak gram na skrzypcach. W naszej kaplicy czynię to okazjonalnie.

Masz dorosłego już syna.

Marek pracuje i studiuje.

A Twój mąż?

Julian jest absolwentem Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych Akademii Teologii Katolickiej i ukończył podyplomowe studia bibliotekoznawcze na UW. Pracuje jako kustosz w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy.

Dziękuję za rozmowę.

zeszłam na dół po zakończeniu Mszy św. nasze dzieci na dziedzińcu udzielały wywiadu miejscowej rozgłośni Radia Jasna Góra.

Wspominałaś mi o Waszych koncertach.

Pierwszy raz wystąpiliśmy w Grójcu w parafii Miłosierdzia Bożego. Pojechaliśmy tam na zaproszenie z koncertem kolęd. Autokar dla naszej grupy załatwili rodzice. Koncert był bardzo dobrze przyjęty przez grójceckich parafian. Nawet bisowaliśmy.

Po pożarze kościoła, który miał miejsce w piątek 24 września 2004 roku, nasza schola włączyła się w akcję zbierania ofiar na potrzeby parafii. Pieniądze zbierałyśmy w dwóch parafiach. W parafii św. Zygmunta na Bielanach oraz w parafii św. Stanisława biskupa przy ul. Bema, dając oprawę muzyczną podczas niedzielnych Mszach św.

Ks. Ronald Kasowski zaprosił nas do Radia Plus Józef, gdzie wystąpiliśmy w godzinnej audycji na żywo.

Ponadto kiedyś wystąpiliśmy na festynie w naszej parafii. Nasz występ cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, szczególnie inscenizacja piosenki o stokrotce polnej.

Jakie jeszcze przedsięwzięcia podejmowałaś ze scholą?

Wzięliśmy udział w konkursie na najpiękniejszą palmę. Razem z dziewczynkami i ich mamami kleiliśmy kwiatuszki z krepiny. Nasza palma była najdłuższa i wygrałyśmy konkurs. Do zdjęcia pozowałyśmy trzymając palmę poziomo – nasz szereg był dosyć długi. Palmy przygotowane wówczas przez ministrantów i Bielanki też były piękne.

Chciałam jeszcze dodać, że po pożarze naszej świątyni razem z dziewczynkami ze scholi przygotowałyśmy kartki bożonarodzeniowe. Pewnie, że dochód z ich sprzedaży był symboliczny, ale chciałyśmy się włączyć w powszechną wówczas akcję zbierania funduszy.

Jakoś nam nie wychodzi z utworzeniem chóru w parafii.

Zawsze zgłaszało się kilkunastu chętnych. Po kilku próbach pozostawały osoby najbardziej wytrwałe, które utworzyły wokalny zespół kameralny. Przez wiele lat funkcjonowały w parafii dwie schole: dziecięca i pań. Grupa pań śpiewających zawsze wzbogacała śpiewem ważne uroczystości w naszej parafii, m. in. pasterkę, Triduum Paschalne, Re-

OKNO NA ŚWIAT PRZEBÓSTWIONY

*Rozmowa z Romanem Ziębą,
prowadzącym warsztaty pisania ikon w naszej parafii*

Co to jest ikona? Czym różni się od naszych obrazów religijnych?

Ikona to „widzialny znak niewidzialnego” jak pisał o niej św. Jan Damascyński w VIII wieku. Ze słowem ikona kojarzymy wizerunek Chrystusa, Maryi, świętego, anioła lub scenę z Pisma Świętego zobrazowany na desce specjalną techniką, najczęściej z wykorzystaniem farby temperowej, tworzonej

przez wymieszanie barwnego pigmentu z żółtkiem kurzego jaja. Ikonę definiuje, opisuje kanon ikonograficzny, a więc zbiór zasad, technik i wzorców tworzenia ikon na drewnie, ale także na ścianach i innych podłożach.

Jaką rolę ma ona w Kościele Prawosławnym?

Tradycja pisania Ikon sięga czasów

niepodzielonego Kościoła, wieku IV i V. Po schizmie ikona rozwijała się na chrześcijańskim Wschodzie, w Bizancjum, a potem na Rusi. Tam osiągnęła swój artystyczny i duchowy rozkwit. W prawosławiu ikona jest bardzo ważnym elementem liturgii, jest „uobecnieniem”, czymś znacznie więcej niż znane nam na Zachodzie sakramentalia.

Pytanie osobiste: czym jest ikona dla Pana?

Ikona jest dla mnie miejscem spotkania, szczególną przestrzenią obcowania z Sacrum. Religijny obraz prowadzi na spotkanie, a ikona jest jakby samym spotkaniem. Tak wierzą na Wschodzie, ale ikona staje się coraz bardziej popularna także w naszej, zachodniej rzeczywistości.

Dlaczego ikona tak ściśle trzyma się ustalonych reguł, kanonów?

W pisaniu ikony liczy się wierność Prawzorowi. Ikonograf pisze ikonę na modlitwie, czasem w poście, pokornie oddając dłoń Duchowi Świętemu. Na początku tej drogi ma być doskonałym kopistą, opierając się na wzorcach - podlownikach. Dopiero po latach może dodawać własne elementy, gdy osiągnie dojrzałość warsztatową i przede wszystkim duchową. Zasada trzymania się kanonu nie pozwala na dowolność interpretacji. To chroni ikonę przed modami i indywidualizmem artystycznym znanym choćby ze świeckiego malarstwa, w którym swoboda kreacji jest wręcz zasadą.

Jak powstaje ikona? Co jest szczególnego przy jej powstawaniu?

Początkiem jest modlitwa. Ktoś przystępujący do pisania ikony musi być przygotowany i świadomy tego, że został wybrany. Proces przygotowania deski jest długi i wymagający. Sama praca malarska ma wiele etapów, w których trzeba się uczyć od podstaw rysunku aż po techniki oświetlania oblicza. Osobna umiejętność to złocenie nimbu (nie używamy terminu „aureola”). Poznawanie technik ikonografii i ćwiczenie się w nich trwa latami, można powiedzieć, że to nauka na całe życie.

Mój bliski znajomy, dziesięcioletni Mateusz zapytał mnie, dlaczego ikonę się „pisze”, a nie maluje. Powiedziałem, że ikona jest jak opowieść, w której na raz widać wiele elementów, nieraz całą historię, którą ikona opowiada. Wtedy on powiedział: „Czyli to tak, jakby ktoś namalował komiks na jednym obrazie?”. Co Pan myśli o jego interpretacji (i o moim wyjaśnieniu)? Dlaczego ikony się „pisze”?

Według mnie wyjaśnienie księdza było dość trafne. Tak, ikona to historia opowiadana obrazem. Początek ikony to czasy gdy większość wiernych była niepiśmienna, a język liturgii niezrozumiały. Ikona była więc „Ewangelią w



obrazach”, rodzajem komiksu o tematyce religijnej. Obecnie w odniesieniu do tworzenia ikony funkcjonują dwa terminy: pisanie i malowanie. Oba są poprawne. Można powiedzieć że ikony się pisze i czyta. Mają swój język symboli i znaczeń, którego trzeba się nauczyć żeby poznać ikonę i żeby pozwolić się jej „prowadzić”. Bo modlitwa przed ikoną to wejście w tajemnice, ale też ryzyko pobłądzenia - np. przez zbytne skupienie się na własnych emocjach i odruchach estetycznych. Głośne westchnienie na widok ikony Matki Bożej: „Jaka śliczna Maryja!” - Może być czymś niestosownym. Przed ikoną należy bowiem wyciszyć zmysły bo stajemy przed oknem na świat przebóstwiony, doskonały.

Co można przeczytać, aby poznać świat ikony?

Dostępnych jest wiele pozycji. Ja polecam książki Rosjanki, Iriny Jazykowej. Np. jej całkiem nową pozycję „*Oto czynię wszystko nowe. Ikona w XXI wieku*”.

Skąd pomysł prowadzenia warsztatów pisania ikon dla zwykłych ludzi?

Kiedyś trafiłem na warsztaty ikonopisania prowadzone w Warszawie przez jezuitę, o. Jacka Wróbla. Moja pierwsza ikona to był dla mnie czas niezwykłych odkryć we mnie samym. Ikona jakby ujawniała to, co przed sobą ukrywałem. To był czas wyjątkowego spotkania. Po sześciu latach nadal idę drogą ikony, drogą kolejnych odkryć. Pewnego razu przyszła myśl, że mogę się czymś po-

dzielić, zaprosić do tej drogi innych. Nasze spotkania to także czas modlitwy i dzielenia się, choć większość czasu na zajęciach spędzamy w ciszy.

W zaproszeniu na warsztaty było powiedziane, że nie trzeba żadnych zdolności plastycznych. Czy naprawdę nie trzeba?

Najważniejsze są pokora, cierpliwość i wytrwałość. Zdolności plastyczne mogą się przydać, ale czasem mogą przeszkadzać gdy dają zbyt dużą pewność siebie.

Jak się Panu pracowało z grupami „od Łukasza”?

Parafia św. Łukasza od samego początku naszych spotkań dwa lata temu okazała się dobrym miejscem dla naszej pracy. Duża rola w tym Ks. Proboszcza, który zaufał nam i zapewnił dobre warunki. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie się rozwijała. W końcu patronem jest tu św. Łukasz, patron malarzy i ikonografów.

PYTANIA POSTAWIŁ
KS. KRZYSZTOF JAROSZ

Roman Zięba, lat 45. Pisze ikony od 7 lat. Latem pielgrzymuje pieszo, głównie samotnie. Zimy spędza na wsi w centralnej Polsce, 2 km od miejsca urodzin św. Faustyny Kowalskiej, gdzie ma niewielką pracownię pisania ikon. O swoim pielgrzymowaniu i o drodze ikony pisze na blogu: wlasnieniewiem.blogspot.com

Z ŻYCIA PARAFII

„Człowiek jest wielki nie przez to,
co posiada, lecz przez to, kim jest;
Nie przez to, co ma, lecz przez to,
czym dzieli się z innym.”

Jan Paweł II

Jak pracuje nasz Parafialny Zespół Caritas?

**TAK JAK CO ROKU, PRAGNIEMY PRZEDSTAWIĆ
KRÓTKIE SPRAWOZDANIE Z NASZEJ DZIAŁAL-
NOŚCIW 2013 ROKU:**

* Otrzymaliśmy jałmużnę wielkopostną zebraną przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 82 (337,67 zł.) i darowizny przekazane bezpośrednio na konto bankowe naszej wspólnoty w kwocie 1.600,00 zł.;

* Pośredniczyliśmy w nieodpłatnym przekazywaniu używanego sprzętu RTV, AGD i odzieży;

* Zorganizowaliśmy bezpłatne korepetycje dla dzieci i młodzieży z najuboższych rodzin;

* W okresach przedświątecznych uczestniczyliśmy w akcji sprzedaży świec „Wielkanocne Dzieło Caritas” oraz „Wigilijne Dzieło Caritas”. Ze sprzedaży świec uzyskaliśmy kwotę 5.921,00 zł., z czego do Caritas Archidiecezji Warszawskiej przekazaliśmy 3.970,00 zł., a kwota 1.951,00 zł. zasilila budżet zespołu parafialnego, z przeznaczeniem na pomoc dla najuboższych;

* Na Święta Bożego Narodzenia przygotowaliśmy 250 paczek z produktów przyniesionych przez darczyńców naszej parafii. Paczki przekazaliśmy dzieciom z rodzin wielodzietnych (40 szt.), dla dzieci z naszej SP 82 objętych opieką socjalną (53 szt.), osobom samotnym, chorym i bezdomnym (157 szt.). Ponadto część produktów przekazaliśmy dzieciom z Ośrodka Szkolno-

Wychowawczego w Laskach;

* Pięciorgu dzieciom z naszej parafii dofinansowaliśmy kolonie letnie (Mazury, morze, góry) Na ten cel przeznaczaliśmy kwotę 3.900,00 zł., przy czym kwotę 3.400,00 zł. uzyskaliśmy z 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP);

* Systematycznie pomagaliśmy 75 rodzinom, które znajdowały się w trudnej sytuacji materialnej. Dla tych rodzin zakupiliśmy produkty żywnościowe, leki, ciepłe skarpety i rękawiczki oraz udzieliliśmy zapomóg na cele rehabilitacyjne. Łącznie przeznaczaliśmy na te cele kwotę 4.285,20 zł.;

* Z programu PEAD (Programme Europeen d'Aide aux plus Demunis – Europejski Program Pomocy Żywnościowej) uzyskaliśmy 801,40 kg produktów żywnościowych (wartość 2.022,30 zł.), które przekazaliśmy naszym podopiecznym.

Na dzień 31.12.2013 r. stan konta wynosił 15.700,53 zł.

Składamy serdeczne Bóg zapłać darczyńcom, ludziom dobrej woli za okazane serce, hojność, zaufanie i życzliwość.

W tygodniu Miłosierdzia Bożego została odprawiona msza św. dziękczynna w intencji wszystkich darczyńców i naszych podopiecznych.

Członkowie Parafialnego Zespołu Caritas uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych i spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez Caritas Archidiecezji Warszawskiej. Z tych spotkań wróciliśmy umocnieni duchowo i z postanowieniem kontynuacji naszej służby bliźnim.

W czerwcu 2013r. nasz opiekun ks. Józef Petrynowski zorganizował pielgrzymkę do Św. Wody, Sokółki i Zuzeli. Gdzie gorliwie modliliśmy się za naszych podopiecznych i darczyńców.

Zapraszamy do naszej wspólnoty wszystkich chętnych, którzy chcieliby nieść pomoc bliźnim, bowiem potrzeby są większe niż nasze możliwości, a grono współpracujących nie jest zbyt liczne.

Parafialny Zespół Caritas

KONCERT CHÓRU *CANON*

W ubiegłą niedzielę odbył się w naszej kaplicy koncert chóru Canon z Okęckiego Uniwersytetu III Wieku prowadzonego przez naszą parafiankę Izabelę Białecką.



MAŁE CO NIECO

TAVČE GRAVČE - MACEDOŃSKA ZAPIEKANKA Z FASOLI

DZIŚ SPECJAŁ KUCHNI MACEDOŃSKIEJ - FASOŁOWA ZAPIEKANKA O NAZWIE TAVČE GRAVČE. POTRAWA TA MOŻE RODZIĆ SKOJARZENIA Z POLSKĄ FASOLKĄ PO BRETOŃSKU, ALE CHOĆ ŁĄCZY FASOŁĘ Z POMIDORAMI I CEBULĄ, TO JEDNAK BARK WĘDZONYCH WĘDLIN I PAPRYKA NADAJĄ JEJ ZUPEŁNIE INNY SMAK. BĘDZIE SMAKOWAĆ WSZYSTKIM WIELBICIELOM FASOLI.



Składniki:

1/2 kg fasoli typu jaś
3 duże cebule
1-2 papryki
1-2 pomidory
1 papryczka chili
1 łyżeczka mielonego czerwonego pieprzu
1/2 łyżeczki mielonego czarnego pieprzu
1 łyżeczka suszonej mięty
sól
oliwa do smażenia

Fasolę zalać wodą i moczyć przez noc, następnie odcedzić, ponownie zlać wodą i ugotować do miękkości. Odcedzić, ale nie wylewać wody, w której się gotowała. 1/3 objętości fasoli rozgnieść. Cebulę pokroić w półplasterki, paprykę, papryczkę chili i pomidory w drobną kostkę i razem wszystko usmażyć. Doprawić dwoma

rodzajami pieprzu, solą i miętą i wymieszać z niezgniecioną fasolą. Przełożyć do naczynia żaroodpornego, a na wierzchu rozsmarować fasolę zgniecioną. Zalać całość wodą spod fasoli. Piec w piekarniku nagrzanym do 250 stopni przez 20-30 min.

Ja nie polewałam zapiekanki wodą spod fasoli. Dolałam ją do zgniecionej fasoli, aby się lepiej rozsmarowywała.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

26 stycznia, godz. 12.30, sala przyparafialna kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, wstęp wolny
Spotkanie muzyczne dla dzieci

26 stycznia, godz. 12.30, Parafialny Ośrodek Kultury Marta, kościoła pw. Bogurodzicy Maryi, wstęp wolny
Spotkanie muzyczne dla dzieci

26 stycznia, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„A w KOMEDZIE półmetek” - koncert przebojów lat 80-tych, 90-tych i współczesnych w wykonaniu uczniów Autorskiej Szkoły Muzyki Rozrywkowej i Jazzu I i II stopnia im. Krzysztofa Komedy

26 stycznia, godz. 19.00, 27 stycznia, godz. 20.00, klub „Karuzela”, wstęp wolny (obowiązuje rezerwacja miejsc)
„Nieskończona historia” - spektakl „Teatru 59 Minut” (tekst: Artur Pałyga, reżyseria: Jolanta Sikorska)

29 stycznia, godz. 10.00-11.00 (dzieci do lat 2), godz. 11.30-12.30 (dzieci w wieku 2-3 lata), Klub Mam na Bemowie, Konarskiego 83, bilety 15 zł

Bal Karnawałowy (zapisy: marta.sieradz@klubmam.com)

2 lutego, godz. 19.00, kościół Św. Łukasza, wstęp wolny

„Moja Ojczyzna” – koncert patriotyczno-religijny (Iwona Kowalik-Szadkowska – śpiew, Andrzej Piotrowski – gitara, Konrad Jaklewicz i Jarek Niezgoda – recytacja)

INTENCJE MSZALNE

27 I – poniedziałek

- 7.00 Dziękczynna
7.30 +Władysława Błońska – greg. 27
18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 26

28 I – wtorek

- 7.00
7.30 Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo,
opiekę Matki Bożej i dary Ducha Świętego
dla Karola w 20. urodziny
7.30 +Władysława Błońska – greg. 28
18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 27

29 I – środa

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 28
7.30 +Władysława Błońska – greg. 29
18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

30 I – czwartek

- 7.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 29
7.00 Dziękczynna Tomasza i Ewy w rocznicę ślubu
7.00 +Stanisław Zieliński – greg. 1
7.30 +Władysława Błońska – greg. 30
18.00 +Marianna Studzińska, zmarli z rodz. Pietrasików
i Jaworskich

31 I – piątek

- 7.00 +Stanisław Zieliński – greg. 2
7.00 +Zofia Jakubczyk, zmarli z rodz. Jakubczyk, Lipiń-
skich, Surmacz, Łochowskich, Majewskich, Pakoszków,
Jagiełło, Zgódka
7.30
18.00 +Krzysztof Szerszenowicz – greg. 30

1 II – sobota

- 7.00 +Stanisław Zieliński – greg. 3
7.30
8.00 W intencji Kół Żywego Różańca
18.00 +Marysia Czech w 2. rocz. śmierci

2 II – niedziela

- 7.00 +Witold, Zdzisław, Stanisław, Janina z rodziny
Sulichów, Zenon Sidor
8.30 +Antoni w 10. rocz. śmierci, Łucja w 5. rocz. śmierci
10.00 +Kazimierz i Marianna Kryszczuk
11.30 +Henryk i Konstanty Bielińscy, zmarli
z rodz. Gieratów, Świątków i Wyszomirskich
13.00 W intencji parafian
Dziękczynna w 5. urodziny Dominika z prośbą
o Boże błogosławieństwo i łaskę dla niego
i jego babci Gabrieli Góreckiej w jej 70. urodziny
16.00 +Marianna, Franciszek, Henryk, Eugeniusz,
Jan Wójcik
18.00 +Stanisław Zieliński – greg. 4
20.00 O Boże błogosławieństwo i łaskę dla Anny
w 18. urodziny

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek - ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. W tym tygodniu przypada I Sobota miesiąca. O godz. 8⁰⁰ Msza św. ku czci Niepokalanego Serca Maryi poprzedzona modlitwą różańcowa. Tego dnia też kolejny dzień Nowenny przed peregrynacją Obrazu MB Częstochowskiej w naszej archidiecezji.

2. W nadchodzącą niedzielę, 2 lutego, będziemy też obchodzili Święto Ofiarowania Pańskiego, w naszej polskiej tradycji nazywane Świętem Matki Bożej Gromniczej. To pamiątka obrzędu, jakiemu zgodnie z żydowskim prawem w czterdziestym dniu po urodzeniu Pana Jezusa poddali się Maryja i Józef. Zanieśli Dzieciątka do Świątyni Jerozolimskiej, aby przedstawić Je Bogu i złożyć ofiarę. Tego dnia na uroczystą liturgię przyniesiemy świece zwane gromnicami. Zostaną one pobłogosławione, aby przez cały rok, a zwłaszcza w chwilach trwogi i cierpienia, przy-

pominały nam o Jezusie – Światłości Narodów, który nieustannie oświeca drogi naszego życia. **Podczas każdej Mszy św. obrzęd błogosławienia gromnic.**

3. Z inicjatywy Błogosławionego Jana Pawła II święto Ofiarowania Pańskiego jest także Światowym Dniem Życia Konsekrowanego. Naszą modlitwą obejmujemy osoby podejmujące służbę Bogu i ludziom w różnych zakonach i zgromadzeniach. Tego dnia będziemy prosić o liczne i święte powołania do życia zakonnego w naszych rodzinach i wspólnocie parafialnej. Wesprzemy też materialnie, ofiarą na tacę, borykające się z trudnościami klasztoru i domy zakonne.

4. „Bóg zapłać” za ofiary składane na budowę nowego kościoła: te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

5. W kruchcie kościoła można nabyć gromnicę i osłonki na świece.

6. W tym tygodniu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.

Wiecie, że Bóg obdarzył wierzących swoim życiem przez święty znak wody. Skierujmy więc do Niego nasze myśli i módlmy się jednym sercem, aby za źródła chrzcielne zechciał wylać swoją łaskę na te wybrane dzieci.

W ostatnią niedzielę sakrament Chrztu świętego przyjęli:

Michał Władysław Chrobak
Arkadiusz Mirosław Diels
Stanisław Konefał

SYLWESTROWE PODSUMOWANIE

W sylwestrowy wieczór, podczas Mszy św., przy mocno wypełnionej kaplicy dziękowaliśmy Bogu za kończący się rok, przeprosiliśmy za nasze winy i prosiliśmy o pomyślny kolejny rok. W kazaniu ks. Proboszcz podał pewne statystyki parafialnego życia. Jak to zwykle piszą gazety: 'Skale' udało się dotrzeć do tego „sprawozdania”. Przedstawiamy je własnymi słowami, dodając średnią z trzech ostatnich lat.

W roku 2013 sakrament chrztu świętego przyjęło 211 dzieci (dla porównania w 2012: 212, a średnio w latach 2010-12: 204).

Do I spowiedzi przystąpiło 134 dzieci. Tyle samo, oczywiście, przystąpiło do I komunii świętej (2012: 147; 2011: 111; wcześniejsze dane trudno porównywać, bo były to tylko dzieci, które poszły do szkoły wieku siedmiu lat, a obecnie są także „sześciolatki”). Wiele dzieci przystępuje do tych sakramentów w innych parafiach, do których należą szkoły, w których się uczą.

W 2013 roku nie było bierzmowania, ponieważ czas przygotowania i przyjęcia tego sakramentu został przeniesiony na I klasę szkoły średniej.

W parafii odbyło się 10 ślubów (2012: 9; 2010-12: 10), ale nie znaczy to, że tylko tyle par spośród parafian przyjęło sakrament małżeństwa: wygłosiliśmy 92 zapowiedzi przedślubne, w których przynajmniej jedna strona mieszka u nas (2012: 113; 2010-12: 120).

31 razy odwiedziliśmy chorych parafian z sakramentami (2012: 26; 2010-12: 26).

W 2013 roku dwie osoby dokonały apostazji – oficjalnego odejścia od wiary chrześcijańskiej.

W parafii odbyło się 6 pogrzebów (2012: 10; 2010-12: 7). Liczba zmarłych parafian jest znacznie wyższa, jednak zdecydowana większość pogrzebów odbywa się poza parafią.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz